

ZAKOŃCZENIE

Skala wyzwania

Podsumowując drugi etap obserwacji i penetracji zjawisk globalnych oraz związanych z nimi procesów cywilizacyjnych, należy wyartykułować narastające zadziwienie i zaniepokojenie zachodzącymi zmianami. Unikanie w debacie spraw trudnych tylko pozornie i chwilowo zapewnia większy komfort, lecz szybko i traumatycznie odciska później swe piętno na jednostkowej i społecznej kondycji. Dostrzeżone i omówione powyżej symptomy Wielkiego Resetu mają swoje przełożenie na wszystkie elementy strukturalne cywilizacji w miarę przekształcania jej na postać informacyjną. Informacyjne odpowiedniki osoby, rodziny, narodu, społeczeństwa, kościoła, konspiracji i państwa pełnią role operacyjnych substytutów, znajdujących zastosowanie w miarę postępu nodalizacji, nomadyzacji, metropolizacji, marketyzacji, komercjalizacji, menadżeryzacji i infantylizacji. Wielki Reset oznacza tu bowiem globalnie symptomatyczne uinformacyjnienie wszystkich składowych cywilizacji. Uinformacyjnienie państwa jako ostatniej składowej cywilizacji odbywa się nie tylko za sprawą ucyfrowienia jego dokumentowych zasobów, ale również usieciowienia działania jego instytucji. Na naszych oczach rodzi się cyfrowe i sieciowe państwo informacyjne o globalnym zasięgu działania i totalnym zakresie kompetencji. Niedostrzeżenie powstawania i niedoceniaenie oddziaływania zdolności globalnego państwa informacyjnego jest wyrazem ostatniego z symptomów – infantylizacji¹¹²⁷. „Państwa i społeczeństwa w erze informacyjnej funkcjonują w jednym środowisku informacyjnym, gdzie infor-

¹¹²⁷ „Koncepcja informacyjnego państwa dobrobytu zakłada również odnowę struktur *welfare state* poprzez bardziej dynamiczną organizację sieciową.”, M. Castells, P. Himanen, *Spółczesność informacyjna i państwo dobrobytu. Model fiński*, przeł. M. Penkala, M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2009, s. 118.

macja pełni komercyjną rolę¹¹²⁸. Jednakże komercja jako chęć zysku determinuje przetwarzanie informacji tylko do pewnego poziomu, powyżej którego w grę wchodzi dominacja jako chęć panowania nad innymi tym większego, im doskonalsze narzędzia na to pozwalają.

W miarę jak pryska dziś mit państwa liberalnego, ujawnia się perspektywa państwa totalnego, różniącego się jednak od tego, jakie postulował Immanuel Kant w *Metafizyce moralności*¹¹²⁹. Był on autorem złudnej idei jednego – uniwersalnego społeczeństwa obywatelskiego indywidualnych swobód, osobistego dobrobytu, pokojowych odruchów i demokratycznej współpracy. Na temat bezmyślnej skłonności do samozadowolenia pisał Herbert Butterfield, w odniesieniu do interpretacji procesów społecznych jako nieuchronnie prowadzących do liberalizacji życia. Odrzuca sztuczny model dziejów wpisany w mniemanie, jakoby kosmopolityzacja, sekularyzacja, emancypacja czy permissywizacja były konieczną drogą postępu, jak byśmy byli na to skazani. Im bardziej jesteśmy skłonni rezygnować z oczywistych prawd na rzecz wymyślnych idei, tym bardziej sami sobie zagrażamy. Pokazuje to zrekonstruowana przez Aldousa Huxley'a wizja nowego wspaniałego świata będąca tylko stechnicyzowaną modyfikacją państwa Platona. Krajski przypomina, że ateński filozof zakładał jako podstawową metodę działania państwa swoistą postać totalnej, ukrytej i subtelnej indoktrynacji, prowadzonej od najwcześniejszego dzieciństwa, obecnej we wszystkich dosłownie sferach ludzkiego życia¹¹³⁰.

Po części mimowolnym, a po części przemyślanym rezultatem połączenia pradawnych idei i najnowszych technik jest państwo informacyjne rządzone za pomocą instrumentów informatycznych i za pomocą sygnałów informacyjnych. Idealistycznie upatrywana w nim demokracja informacyjna to w rzeczywistości rządy sprawowane w drodze kontrolowanej dystrybucji i stymulowanej percepcji informacji. Informacja jest bowiem potencjałem, który mobilizuje siły psychiczne i fizyczne oraz uzdalnia do działania i oddziaływania na innych. Informacją jest treść wyrażona w języku opisu rzeczy, zjawisk, uczuć, potrzeb, pragnień i wyrażeń, będąca udziałem nie tylko jednostek i organizacji, jak

¹¹²⁸ R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI w. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011, s. 29.

¹¹²⁹ Por. I. Kant, *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 202–204.

¹¹³⁰ Por. Krajski, *Masoneria i kryzys*, s. 40–42. Warto zwrócić uwagę na podobieństwa między przedstawioną przez Krajskiego interpretacją platońskiej wizji państwa Platona a oficjalną agendą Wielkiego Resetu.

również całych społeczeństw i pokoleń. Rywalizacja pomiędzy podmiotami informacyjnymi przybiera postać walki informacyjnej, która przebiega w przestrzeni i spektrum rozchodzenia się fal elektromagnetycznych. Za pomocą informacji można wywołać psychozę strachu lub euforii i pokierować zachowaniami ludzi prowadząc do wzmocnienia albo zniweczenia ich wolności, czyli do ich uwolnienia albo zniewolenia. Informacja ma potencjał wynikający z możliwości jej interpretacji. Nie tylko zatem techniczny dostęp do informacji, ale ideologiczna presja na jej interpretację decyduje o losach jednostek i społeczeństw. W sytuacji, kiedy maleje autonomia poznawcza człowieka na rzecz informacji kreowanych przez media masowe, multimedialne i mobilne, „podstawowy jest aspekt społeczny informacji. Oznacza to, że normy społeczne dotyczące informacji procesów i systemów informacyjnych powinny być nadrzędne w stosunku do informacji, procesów i systemów informacyjnych jako zjawisk społecznych lub technicznych”¹¹³¹. W warunkach globalnej cyrkulacji informacji „rządy narodowe z wydajających rozkazy (*national government*) stają się koordynatorami i moderatorami przemian oraz uczestnikami dialogu. Ich rządzenie zmienia się w zarządzanie (*global governance*)”¹¹³². Właściwe rządzenie przejmują zaś wyższe i silniejsze od nich sieci i węzły globalne. Ich architektura ideologiczna i infrastruktura techniczna stoją za rzeczywistą bezsilnością i udawaną bezmyślnością przedstawicieli państw narodowych świata, zmuszanych do zamykania swoich społeczeństw, wyłączania gospodarek i wyrzekania się kultur w imię Wielkiego Resetu, który nieodwracalnie pozbawia wspólnoty państwowe i narodowe pozostałości politycznego znaczenia.

Logika zmian

W perspektywie kształtującej się cywilizacji informacyjnej i ustanawiania państwa globalnego, amerykańsko-chińska wrogość na poziomie państwowym może okazać się zasłoną dla współpracy ponadpaństwowej, jak w czasie zimnej wojny miało to miejsce pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Dobrze już zbadano i wykazano, że komunizm w Rosji by nie powstał, a na pewno nie przetrwał,

¹¹³¹ A. Górski, *Polityka i informacja*, w: *Dylematy cywilizacji informatycznej*, red. A. Szewczyk, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 201.

¹¹³² Białoskórski, dz. cyt., s. 29.

gdyby nie amerykańskie wsparcie w kluczowych momentach porewolucyjnego głodu i wojennych zmagania¹¹³³. Pomysł i program Wielkiego Resetu również nie mógłby się pojawić, jeśli ponadpaństwowa współpraca nie miałaby miejsca. Na to, że ma ona miejsce, wskazują chociażby zacieśnione stosunki pomiędzy Światowym Forum Ekonomicznym, a Komunistyczną Partią Chin, czego nie ukrywa sam Klaus Schwab. Dalszych badań wymagać będzie to, czy transformacja ku cywilizacji informacyjnej nie jest realizacją mapy drogowej, sporządzonej na czyjeś zamówienie przez jakiegoś Maurice Gomberga. Wysiłki polityczne, prawne, finansowe i techniczne na rzecz informatyzacji i internetyzacji świata są wysoko zaawansowane i całkowicie zdeterminowane.

Badając Wielki Reset warto przyjrzeć się sylwetkom głównych jego promotorów: Klause Schwaba, prezesa Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, oraz Thierry'ego Mallereta, który prowadzi „Monthly Barometer”¹¹³⁴, będący informatorem dla światowego biznesu. Oprócz wiedzy na temat aktualnego zaangażowania ważną wskazówką dla ustalenia motywów takiego działania jest kariera akademicka Schwaba, który studiował na Uniwersytecie Harvarda, a został uhonorowany m.in. na Uniwersytecie Ben Guriona w Izraelu i Uniwersytecie Spraw Zagranicznych Chin¹¹³⁵. Nie tylko z tych względów takie państwa, jak Izrael i Chińska Republika Ludowa są punktami odniesienia dla głoszonych przez niego idei i formowanych propozycji dla świata. Nie chodzi przy tym o to, że muszą być one w interesie tych krajów, gdyż tym razem chodzi o wiele więcej, a mianowicie o porządek ponadnarodowy, na którego ustanawianie mają dziś wpływ środowiska zakorzenione w obydwu tych krajach. Sytuacja jest tym bardziej złożona, że panują rozbieżności w pojmowaniu ich roli na globalistycznych forach. Tak np. jedni wpływowi globaliści, jak George Soros, uważają, że w interesie globalizacji świata pod jednym rządem jest osłabianie, a nawet likwidacja Państwa Izrael, inni zaś, z prezydentem Donaldem Trumpem na czele, angażują się w jego wzmocnienie zgodnie z założeniami syjonistycznymi. Pośród niezliczonych powiązań towarzyskich i złożoności interesów grupowych, znajomość ideowo-poglądowej pro-

¹¹³³ Por. A.C. Sutton, *Wall Street i rewolucja bolszewicka*, b.n.tłum., Wydawnictwo Garda, Warszawa 2016.

¹¹³⁴ Por. „Monthly Barometer”, <https://monthlybarometer.com/>.

¹¹³⁵ Por. A. Wielomski, *Bohater globalistów, aktywista Bilderberg. Klaus Schwab i jego szalone wizje*, „Najwyższy Czas”, 26.03.2021, <https://cyklista.wordpress.com/2021/03/29/dokad-zmierza-wielki-kapital/>.

weniencji wpływowych osobistości najtrafniej wyjaśnia powody, dla których angażują się po jednej ze stron, chociaż nierzadkie są przesunięcia taktyczne i koniunkturalne słabości. Na najwyższych szczytach wpływów globalnych panuje strategiczna zgoda, że świat powinien się jak najszybciej i jak najściślej globalizować, a zatem powinno się go wprowadzać w stan globalnej zależności oraz poddawać reżimowi globalnej kontroli. Rozbieżności dotyczą sposobów taktycznych realizacji tego celu i sekwencji działań operacyjnych na najniższych szczeblach.

W obliczu dokonujących się przemian i nadchodzących wyzwań można mieć wrażenie, że: 1) za wszelką cenę nie dowierzamy temu, co słyszymy i widzimy, 2) nie zdajemy sobie sprawy z tego, o czym się dowiadujemy, 3) tkwimy wciąż w naszych dawnych wyobrażeniach o świecie, 4) bronimy się przed konsekwencjami, od których wiemy, że nie uciekniemy, 5) chcielibyśmy nadal uporczywie tkwić w naszych przyzwyczajeniach, 6) mamy alergię na punkcie alarmistycznych wizji, 7) potrzebujemy równowagi nawet za cenę porażki, 8) tak naprawdę nie chcemy wiedzieć tego, co wiemy, 9) czujemy się bezsilni wobec zmian, a zatem niekompetentni o nich rozprawiać, 10) najlepiej, gdyby nikt nam o tym, co nas czeka, nie mówił. Niestety czeka, a nawet już dotyka nas Wielki Reset. Jeśli nawet nie będzie on przez nas rozumiany, będzie odczuwany w postaci dramatu tak wymownego i dolegliwego, jak atak jądrowy. Istnieje bowiem poważna obawa, że bez realnego użycia tej broni nie będzie możliwe wdrożenie pełnego planu Wielkiego Resetu, z którym zintegrowana jest wojna na Ukrainie, podobnie jak niektóre inne nieszczęścia dzisiejszego świata.

Odmowa rozumienia zdarzeń

Znamienną rzeczą jest wśród polityków światowego formatu, analityków dalekowzrocznych strategii i jakoby krytycznych wobec establishmentu komentatorów, usilne wzbranianie się przed zrozumieniem i objaśnieniem dzisiejszych wydarzeń, które nie miałyby miejsca bez zdarzeń wczorajszych. O ile dzisiejsze wydarzenia spowija jeszcze mgła niepewności i niejasności, o tyle zdarzenia wczorajsze zostały jakoś wyświetlone i nagłośnione, co jednak zdaje się nie wywierać wrażenia, a nawet nie skłaniać do zastanowienia. Tkwiąc w wyuczonych formułach językowych liberalnej i socjalnej demokracji oraz trzymając się ustalonych wersji propagandowych walki dobra ze złem, wspomniani wyżej politycy, analitycy i komentatorzy utrzymują w nieświadomości i niewolności szerokie masy ludzi wykluczonych z wpływu na zacho-

dzące zmiany i otaczającą rzeczywistość. Świat Zachodu poszerzonego o znaczną część wschodu po 1989 roku wciąż jest karmiony tą samą narracją o heroicznych zmaganiach wolnego świata kapitalistycznego z totalitarnymi reżimami komunistycznymi pomimo wyjścia na światło dnia wielu zakulisowych machinacji świadczących o współdziałaniu na wyższych (ponad USA i ZSRR) poziomach globalnej koordynacji. W grudniu 1955 roku Pierre Mendès France, premier rządu republiki francuskiej, powiedział: „Te dwa wielkie mocarstwa USA i Związku Sowiecki prowadzą, proszę mi wierzyć, o wiele więcej rozmów niż skłonni bylibyśmy uwierzyć, rozmów, na które nie jesteśmy zapraszani, rozmów, o których nic nie wiemy, rozmów, w trakcie których są podejmowane poważne decyzje, które nas dotyczą”¹¹³⁶. Na tego rodzaju kontakty wskazują nie tylko toczone rozmowy, ale również podwójni agenci działający na rzecz stron trzecich, jak Harry Dexter White¹¹³⁷ czy głośni sympatycy komunizmu ze świata kultury, jak Ernest Hemingway.

Wystarczy zatem pomyśleć, o ile lepiej (bardziej realistycznie i racjonalnie) byłby diagnozowany i prognozowany konflikt wojenny na Ukrainie, gdyby poważnie przyjmować do wiadomości i konsekwentnie reagować także na wypowiedzi niekoherentne z dominującą narracją. Przykładowo w 1966 roku Konrad Adenauer powiedział: „Sądzę, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRR istnieją pewne układy, których nie znamy”¹¹³⁸. Nie chodzi jednak o kontakty pomiędzy odrębnymi państwami, lecz mającą miejsce ponad nimi koordynację przejawiającą się w wojnach zintegrowanych, w trakcie których walczące strony realizują ponadnarodowe cele. Choć są one efektywnym motywatorem, to na nich nie kończy się lista priorytetów światowej polityki.

Jak pisze Pierre Virion: „Umysły, które w pierwszym rządzie forsują idee rządu światowego, należą do sfer nie tylko finansowych, lecz przede wszystkim specyficznie oświeconych, dominujących nad mężami stanów i realizujących syntezę ponad niekiedy przeciwstawnymi dążeniami rządu i nie przejmując się aspiracjami ludu”¹¹³⁹. Jego zdaniem już od lat pięćdziesiątych XX wieku spoza fasady bezwzględnego anty-

¹¹³⁶ Virion, dz. cyt., s. 66.

¹¹³⁷ Działający oficjalnie na rzecz aliantów sowiecki szpieg, który po zdemaskowaniu przez Amerykanów popełnił samobójstwo przed procesem (por. Białek, *Czas Sodomy*, s. 260).

¹¹³⁸ „Le Figaro”, 4.01.1966 (cyt. za: Virion, dz. cyt., s. 66).

¹¹³⁹ Virion, dz. cyt., s. 184.

komunizmu i politycznych rywalizacji jawi się jasno prawdziwy cel zastosowania komunizmu. Wskazuje na to m.in. raport Dana Smoota¹¹⁴⁰, byłego agenta FBI zajmującego się sowiecką infiltracją i szpiegostwem, w którym pisze: „Jest oczywiste, że doraźny program prezydenta Eisenhowera dla świata, wedle tego, co powiedział w przemówieniu w ONZ 22 września 1960 roku, jest identyczny z programem komunistów. Tak więc komuniści nie powinni mieć żadnego powodu do wygłaszania pod adresem prezydenta cierpkich uwag na ten temat”¹¹⁴¹. Z raportu wynika, że końcowy etap komunistycznego programu zrównania i socjalizacji świata polega na łączeniu wszystkich państw w jedno ogólnoswiatowe superpaństwo socjalistyczne. Prezydent Eisenhower miał obwieścić ten sam cel w przemowie 22 września 1960 roku, odrzucając termin superpaństwo na rzecz innego, mniej przerażającego, mówiąc, że „przewidujemy urzeczywistnienie idei jednej wspólnoty światowej jeszcze niezrealizowanej, ale stanowczo zmierzającej w tym kierunku dzięki naszym planom, wysiłkom i zbiorowym działaniom. Tak widzimy nasz cel, nie jako jakieś ponadnarodowe superpaństwo, ale jako międzynarodową wspólnotę obejmującą wszystkie państwa”¹¹⁴².

Z tych i wielu innych wypowiedzi wynika, że istnieje pewna globalna grupa interesów i oligarchia władzy. Jeżeli zaś „jest jakaś wspólnota światowa, to w mniemaniu jej promotorów musi ona posiadać jakiś rząd. Tak więc cel będzie taki sam dla obydwu stron, zmierzający różnymi drogami w tym samym kierunku”¹¹⁴³. Takie półoficjalne agendy, jak amerykańska Council of Foreign Relations, zawsze nadawały polityce USA „kierunek na stworzenie rządu światowego poprzez tworzenie bloków i ich rywalizację, a następnie dominację jednego nad drugim i w końcu powstanie jednego”¹¹⁴⁴. Rozumiejąc i respektując tę mechanikę i logikę działania na najwyższych piętrach władzy, można wskazywać na poszczególne etapy zbliżające do nowego porządku światowego. Wśród nich wymienia się: 1) usamodzielnienie pozycji wysokiej finansjery, 2) koordynację tajnych stowarzyszeń, 3) wywoła-

¹¹⁴⁰ Howard Smoot, znany jako Dan Smoot, w latach 1957–1971 publikował *The Dan Smoot Report*, magazyn, w którym opisywał rzekomą komunistyczną infiltrację w różnych sektorach amerykańskiego rządu i społeczeństwa.

¹¹⁴¹ D. Smoot, *The invisible government*, Western Islands, Boston – Los Angeles 1962 (cyt. za: Virion, dz. cyt., s. 67).

¹¹⁴² Tamże.

¹¹⁴³ Virion, dz. cyt., s. 184.

¹¹⁴⁴ Tamże.

nie pierwszej wojny światowej, 4) wzniesienie rewolucji bolszewickiej w Rosji, 5) dojście Hitlera do władzy, 6) wspieranie przez Wall Street Stalina i Hitlera, 7) współpracę wojskową i surowcową Stalina i Hitlera, 8) sprowokowanie drugiej wojny światowej, 9) przystąpienie USA do wojny po dopuszczeniu do ataku na Pearl Harbor, 10) umożliwienie ataku Niemiec na zaskoczony ZSRR, 11) porozumienie z Bretton Woods, 12) ukonstytuowanie ONZ i jego agend, 13) utrzymywanie układu zimnowojennego, 14) nasilenie integracji europejskiej w zamyśle państwa federalnego, 15) stałą niejawną współpracę między wrogimi blokami, 16) dekolonizację eliminującą Imperium Brytyjskie, 17) wycofanie komunizmu z Europy środkowo-wschodniej i ZSRR, 18) unifikację socjaldemokratyczną i demoliberalną świata, 19) wzmacnianie ponadnarodowych struktur prywatnych tj. fundacji, 20) osłabianie roli ONZ na rzecz organizacji pozarządowych, 21) uruchomienie informacyjnej technologii integracji globalnej, 22) eskalowanie konfliktów z islamem i wywoływanie fal migracji, 23) poszerzanie NATO przeciw Rosji, 24) dopuszczenie do zamachu na Amerykę 11 września 2001 roku, 25) utrwalanie amerykańskiej dominacji w świecie, a następnie jej osłabianie, 26) stymulowane narastanie sprzeczności USA i Chin, 27) zmuszanie Rosji do odwetu instalowanymi bazami, 28) przygotowywanie załamania dolara za pomocą kontrolowanych kryzysów, 29) insynuowanie globalnych pandemii, 30) kontynuowanie zintegrowanej wojny na Ukrainie. Już te przykładowo i zdawkowo wymienione zjawiska i procesy globalne powinny uzmysławiać i uprzytomniać zakulisowe reżyserowanie współczesnych dziejów świata. Obecnie staje się ono niepomierne skuteczniejsze, efektywniejsze i sprawniejsze za sprawą udostępnianych rozwiązań technologicznych, upowszechnianych wizji ideologicznych i proponowanych modeli ekonomicznych. Niezależnie od szczegółowych wątpliwości, wszystkie one występują w zasadniczej koincydencji z Wielkim Resetem.

Spojrzenie w przyszłość

Symptomami Wielkiego Resetu są zmiany strukturalnych składników cywilizacji, podporządkowujące je nadrzędnej idei globalizacji. Ulegają one marginalizacji, a nawet anihilacji, aby nie blokowały, lecz sprzyjały ustanowieniu globalnego państwa imperialnego i wprowadzeniu globalnego ustroju komunistycznego w nowym, cyfrowym i sieciowym wydaniu. Najwyższą niedorzecznością i niefrasobliwością jest sądzić, że tak się nie stanie, gdyż ludzie się na to nie zgodzą i temu

przeszkodzą. Paradoksalnie tym lepiej dla nowego porządku światowego, im bardziej się będą mu opierali i przeciw niemu protestowali, gdyż tym szybciej będą z systemu usuwani i od sieci odłączani, tracąc możliwości życiowe i zdolności do przeżycia. Bez cyfrowych tożsamości, płatności i punktów nie będą korzystali ze środków niezbędnych do przetrwania, wpisując się tak samo czynnie do dawno już zadeklarowanego w raporcie Klubu Rzymskiego z roku 1972¹¹⁴⁵ programu depopulacji. Już na tym etapie zastanowienia nad Wielkim Resetem daje się zauważyć empiryczny i logiczny związek manifestów ideologicznych na rzecz ratowania planety, narzędzi technicznych do kontroli zachowań i przekonań oraz modeli ekonomicznych zmierzających do redukcji użycia i zużycia zasobów. Chociaż są to wyraźne sygnały szybko nadchodzącej przyszłości wyznaczonej trzema horyzontami 2030, 2040 i 2050, prawie nikt poważnie się tym nie przejmuje, a prawie każdy to z uśmiechem bagatelizuje, tak w polityce i administracji, jak również w biznesie i nauce, sądząc, że to nazbyt absurdalne czy po prostu niewykonalne.

Ponownie paradoksalnie im większy poziom absurdu i niedorzeczności, tym większa pewność realizacji tego rodzaju pomysłów, które spotykają się z drwiną i kpina, a nie realnym i racjonalnym oporem, o czym najdobitniej świadczy produkcja tzw. zielonej energii, sztucznej żywności czy elektrycznych pojazdów, w ostatecznym rozrachunku bardziej szkodliwych dla środowiska w pełnych cyklach ich życia. Po tej ostatniej cezurze (2050) świat ma stać się bezemisyjny, co znaczy, że prawo do życia miał będzie ten, kto więcej będzie absorbował niż emitował gazów cieplarnianych, dokładnie tak, jak „świeci przykładem” Bill Gates, który choć porusza się własnym odrzutowcem, więcej gazów wychwytuje z atmosfery płacąc firmie, która absorbuje dla niego dwutlenek węgla. Twierdzi on, że „aby ograniczyć wzrost temperatury, będziemy musieli usuwać z atmosfery więcej gazów cieplarnianych niż do niej dokładamy”¹¹⁴⁶. Nie bierze on przy tym pod uwagę nieskończonej liczby innych czynników, które mają wpływ na temperaturę atmosfery, począwszy od aktywności słonecznej i przemieszczania się w kosmosie całego układu słonecznego. Chociaż tak rozległe i odległe uogólnienia krytyczne wobec ideologii planetarnego ocieplenia mogą

¹¹⁴⁵ Por. D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Randers, W.W. Behrens, *The Limits to Growth: A report for the Club of Rome's project on the predicament of mankind*, Universe Books, New York 1972.

¹¹⁴⁶ Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej*, s. 30.

wydać się nieprzekonywujące w pozytywistycznym kanonie nauki, sprawdzają się i potwierdzają na gruncie nauki kierującej się klasycznym kryterium naukowości w postaci faktów dotyczących historycznych zmian klimatu. Na analogicznych mechanizmach teoretycznej perswazji i praktycznego forsowania niezgodnych z doświadczeniem i nieracjonalnych praw, prawd i prawidłowości opiera się Wielki Reset, którego elementem jest ideologia globalnego ocieplenia. Ideologia ta sama się dyskredytuje, narzucając działania przeciwnskuteczne względem nagłaśnianych zagrożeń ekologicznych. Na tym etapie badań Wielkiego Resetu można zatem stwierdzić, że bardziej niż dobro ratowanej planety tłumaczy go globalny interes polityczny i ekonomiczny tych, którzy narzucają metody jej ratowania. Zasadniczym więc powodem koncentracji krytycznej uwagi na Wielkim Resecie jest spiętrzenie symptomów jego nieracjonalności, a nawet niedorzeczności.